

JOANNA ŻYGOWSKA

ORCID: 0000-0002-4028-1340

Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Czytanie i pamięć

Małgorzata Wójcik-Dudek: *W(y)czytać Zagładę.
Praktyki postpamięci w polskiej literaturze XXI wieku
dla dzieci i młodzieży.*

Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2016, ss. 336.

W ostatnich latach obserwujemy zainteresowanie tematyką historyczną wśród autorów i autorek piszących oraz ilustrujących książki dla młodych czytelników. Szczególnie dotyczy to drugiej wojny światowej oraz Zagłady Żydów. Tematy te mają stosunkowo szeroką reprezentację tekstową w polskiej prozie dla dzieci i młodzieży. Jest to sytuacja analogiczna do tej, jaką obserwujemy na zagranicznych rynkach wydawniczych, z uwzględnieniem specyfiki polskiego kontekstu kulturowego.

Opracowania problemu Zagłady przedstawionego w literaturze dla młodych czytelników podjęła się Małgorzata Wójcik-Dudek w publikacji *W(y)czytać Zagładę. Praktyki postpamięci w polskiej literaturze XXI wieku dla dzieci i młodzieży*. Książka składa się z dziewięciu rozdziałów różnej objętości, które stanowią próbę zarysowania zagadnienia, nazwania motywów i strategii pisarskich charakterystycznych dla tego obszaru literatury oraz zdefiniowania wyznaczników postpamięciowych tekstów kierowanych do młodych czytelników. Literaturę dla dzieci autorka omawia w szerokich, różnorodnych kontekstach związanych z badaniami nad Zagładą, literaturą bez przymiotnika, tzw. literaturą dla dorosłych, ze stanem badań nad literaturą i innymi tekstami kultury dotyczącymi wojny i Zagłady, z badaniami kultury dla dzieci oraz z różnymi tendencjami i nurtami współczesnej humanistyki. By opisać i interpretować współczesną – z początku XXI wieku – polską literaturę dla dzieci, badaczka sięga także do historii literatury dla młodych czytelników, choć, co sama podkreśla, robi to wybiórczo.

Pierwszy rozdział książki stanowi próbę zreferowania stanu badań na temat postpamięci. Autorka sugeruje, że usankcjonowały się tu reguły, które pozwalają na pokoleniową komunikację. Z tym stwierdzeniem jednak wiąże się ryzyko posługiwania się uproszczeniami, szczególnie w kontekście pisania dla czwartego pokolenia, dla którego druga wojna światowa i Zagłada są doświadczeniami pradziadków, odległymi w czasie, zapośredniczonymi przez reprezentacje poprzednich pokoleń, odebraną przez nie edukację, a także ich pamięć. Uwagi na temat relacji międzypokoleniowych pojawiają się sporadycznie, ale stanowią bardzo ciekawy element pracy. W perspektywie badań nad postpamięcią interesującymi zagadnieniami wydają się zarówno autorskie strategie, jak i motywacje, które sprawiają, że pisarze i pisarki decydują się na podjęcie tych kwestii. To temat wart kontynuacji i rozwijania również w odniesieniu do twórców i twórczyń, dla których pamięć o Zagładzie nie dotyczy historii rodzinnych, ale ma wymiar pamięci kulturowej.

W pierwszym rozdziale Wójcik-Dudek podkreśla także rolę szkoły w edukacji dzieci i młodzieży w zakresie dwudziestowiecznej historii. Stwierdzenia te pojawiają się też w dalszych rozważaniach, czym badaczka zdejmuje z literatury dla dzieci i młodzieży odpowiedzialność za edukowanie w kwestii faktografii. Nie przedstawia jednak szczegółów związanych ze szkolną perspektywą rzeczywistego zdobycia tej wiedzy na poszczególnych szczeblach edukacji i w kontekście konkretnych podstaw programowych warunkujących nauczanie historii. Sprawia to, że założony pewnik nie ma potwierdzenia w faktach. Zdaniem autorki literatura pełni funkcje uwrażliwiania (nie: informowania). Biorąc jednak pod uwagę wiek potencjalnych czytelników, niejednokrotnie książka antycypuje wiedzę otrzymywaną w szkole.

Wedle autorki celem szeroko rozumianej edukacji o Zagładzie jest pomoc dzieciom i młodzieży w odkryciu śladów wydarzeń z przeszłości, a także poznawanie historii Żydów, którzy stanowili część polskiego społeczeństwa. Badaczka podkreśla, że jakość edukacji, jak również możliwe włączenie w krąg proponowanych uczniom lektur omawianych książek zależy od wiedzy, zaangażowania i wrażliwości nauczycieli oraz sposobu ich kształcenia na poziomie akademickim. Dodałabym, że zależy to zarówno od edukacji w zakresie studiów nad Zagładą, jak i literaturą dla dzieci w ogóle. Wójcik-Dudek udowadnia, że ta przeszłość jest dostępna przede wszystkim dzięki funkcjonowaniu kulturowego imaginarium Zagłady, którego przejawy analizuje w kolejnych rozdziałach.

Zespół omawianych w publikacji tekstów stanowią: *Wszystkie lajki Marczuka* Pawła Beręsewicza, *Bezsenna Jutki* Doroty Combrzyńskiej-Nogali, *Pamiętnik Blumki* Iwony Chmielewskiej, *Po drugiej stronie okna. Opowieść o Januszu Korczaku* Anny Czerwińskiej-Rydel, *Wojna na Pięknym Brzegu* Andrzeja Marka Grabowskiego, *Szlemiel* Ryszarda Marka Grońskiego, *Ostatnie przedstawienie panny Esterki* Adama Jaromira i Gabrieli Cichowskiej, *Ostatnie piętro* Ireny Landau, *Jest taka historia. Opowieść o Januszu Korczaku* Beaty Ostrowickiej,

Wszystkie moje mamy Renaty Piątkowskiej, dwie książki Joanny Rudniańskiej – *XY* i *Kotka Brygidy*, *Arka Czasu, czyli wielka ucieczka Rafała od kiedyś przez wtedy do teraz i wstecz* Marcina Szczygielskiego, *Zwyczajny dzień* Katarzyny Zimmerer. W pracy, kontekstowo, pojawia się także wiele innych tekstów kultury polskich i zagranicznych twórców.

Jednak nim po nie sięgnie, Wójcik-Dudek poświęca drugi, nieproporcjonalnie w stosunku do pozostałych długi, rozdział omówieniu trylogii o Panu Kleksie autorstwa Jana Brzechwy. Rozpoczyna od *Akademii Pana Kleksa*, interpretując ją z jednej strony jako baśniową opowieść, która nie przynosi pocieszenia, z drugiej strony zaś w perspektywie tradycji żydowskiej, podkreślając między innymi szczególne znaczenie słowa, które gwarantuje istnienie świata, gwarantuje jego ład. Kluczowy dla tego ujęcia jest czas powstania powieści oraz data jej publikacji – rok 1946, krótko po zakończeniu wojny. Badaczka czyta *Akademii...* jako historię, w której dzieci i dorośli mogą zobaczyć nie tylko fantastyczną opowieść o dziwnej szkole i jej nauczycielu czy drogę dorastania Adasia Niezgódki, ale także jako metaforyczną opowieść o apokalipsie spełnionej. Zwraca uwagę na daty publikacji późniejszych części. Optymistyczne domknięcie trylogii – *Triumf Pana Kleksa* – zostało wydane prawie dwadzieścia lat po *Akademii...* – już dla kolejnego pokolenia czytelników.

Wójcik-Dudek wspomina, że książki opublikowane na początku XXI wieku nie są pierwszymi utworami literackimi dla młodych czytelników napisanymi w języku polskim na temat wojny (pierwszej i drugiej) oraz Zagłady. Do wcześniejszych dzieł jednak nawiązuje okazjonalnie i wybiórczo (na przykład do *Sprawy honoru* Marii Kann). Narracja badaczki na temat postpamięci w najnowszej literaturze dla dzieci jest natomiast szeroko rozbudowywana omówieniami innych tekstów kultury, np. filmów, prac plastycznych, lub uruchamianiem nawiązań i włączaniem cytatów, które nie stanowią sedna wywodu, co niejednokrotnie rozbija jego przejrzystość. Uwzględnienie z kolei narracji o wojnie – odnoszących się do tragedii Żydów lub ją pomijających – pisanych i czytanych przez wcześniejsze pokolenia mogłoby być ważnym i ciekawym uzupełnieniem pracy.

Kolejne rozdziały to sześć problemowych interpretacji współczesnych tekstów, a tym samym próba opisanie imaginarium Zagłady, pod wpływem którego może kształtować się / można kształtować postpamięć czytelników czwartego pokolenia. Autorka podejmuje w nich próbę szczegółowego nakreślenia toposów, motywów, obrazów i postaci budujących teksty dla dzieci, a także wybranych strategii narracyjnych i konwencji przedstawiania. Badaczka już na początku podkreśla, że jej celem nie jest stworzenie szczegółowego katalogu, co jednak nie usprawiedliwia niekonsekwentnego posługiwania się takimi pojęciami, jak topos czy motyw.

W trzecim rozdziale, *Architektura biografii – przypadek Korczaka*, autorka omawia sposoby opowiadania o życiu i przekonaniach Starego Doktora, anali-

zując książki Chmielewskiej, Jaromira i Cichowskiej, Czerwińskiej-Rydel, Ostrowickiej i Zimmerer. Badaczka podkreśla, jak ważne okazuje się przedstawianie ideowej biografii Korczaka, nie tylko faktów dotyczących jego życia i śmierci. W tym szkicu szczególnie odczuwalny jest brak rozważań na temat gatunkowej przynależności i związanej z nią specyfiki omawianych tekstów – dwa z nich, *Pamiętnik Blumki* i *Ostatnie przedstawienie panny Esterki*, to picturebooki.

Wójcik-Dudek sięga po nie także w kolejnym rozdziale, *Mikronarracje z obrzeży Zagłady*, gdy omawia historie pisane z perspektywy dzieci. Teksty literackie, fikcyjne dzienniki czyta obok autentycznych dokumentów. Dla autorki istotna jest przede wszystkim perspektywa pojedynczego dziecka, wydobyte przez piszących poszczególnych głosów jako sposób opowiadania o Zagładzie. Druga część rozdziału została poświęcona przede wszystkim książce *XY*. Jej lektura skłania badaczkę do refleksji na temat konwencji baśniowej i jej uniwersalności jako sposobu prezentowania młodemu odbiorcy zagładowych narracji. W tym kontekście włączone zostało również pojęcie baśni postmodernistycznej, która gra z tradycyjnymi formami i motywami, by móc opowiedzieć historię bez szczęśliwego zakończenia. Wątpliwość może budzić posłużenie się w tytule rozdziału słowami „obrzeża Zagłady”, ponieważ omawiane książki opisują przede wszystkim losy bohaterów i bohaterek mieszkających w getcie.

Piąty rozdział – *Macierzyństwo w stanie zagrożenia* – dotyczy historii żydowskich dzieci widzianych przez pryzmat ich relacji z matkami. Macierzyństwo staje się dla autorki kategorią niezwykle pojemną – chyba zbyt pojemną. W tej perspektywie badaczka przedstawia opowieść o Irenie Sendlerowej, widząc w niej, nieco patetycznie, polską, chrześcijańską heroskę sprzeciwiającą się agresorowi (*Wszystkie moje mamy*). Jest tu też miejsce dla opowieści o tradycyjnej polskiej gościnności i polskich matkach ratujących z narażeniem życia żydowskie dzieci (*Ostatnie piętro*). Tak badaczka odczytuje zarówno opowieść o Rafale, który w getcie mieszka tylko z dziadkiem (*Arka czasu...*), jak i historię Joasi, która po drugiej stronie muru zostaje, bez rodziców, z ukochanym psem (*Szlemiel*). W ujęciu Wójcik-Dudek uderza heroizacja polskich matek przy jednoczesnym podkreślaniu bierności matek żydowskich, co w sposób nieuzasadniony umacnia stereotypy i skłania do niezasadnych porównań między polskimi i żydowskimi bohaterkami.

Tytuł szóstego rozdziału brzmi: *Postpamięć i zarządzanie przestrzenią*. Autorka zauważa, że akcja polskich książek dla młodych czytelników, które dotyczą Zagłady, najczęściej toczy się w getcie, warszawskim lub łódzkim, lub z nim ma związek. Tym samym dzielnicą żydowską zyskuje kolejne literackie reprezentacje, także w twórczości dla młodych czytelników. Dotyczą one przede wszystkim oddzielenia jej murem od pozostałych części miasta, linii tramwajowej przejeżdżającej przez getto, ciasnoty mieszkań i konieczności przeprowadzek, a w końcu i powstania z roku 1943. Temat przestrzeni pozwala uruchomić topikę i motywy związane z domem. Potrzebę posiadania domu i tęsknotę za nim Wójcik-Dudek

postrzeżę jako łącznik przybliżający młodym czytelnikom sytuację Żydów. Badaczka wielokrotnie i bez cudzysłowu posługuje się sformułowaniem „strona aryjska” w stosunku do tego, co znajduje się za murami getta, a tym samym bez wyraźnego uzasadnienia sięga po język agresora.

Bardziej abstrakcyjną realizację kategorii przestrzeni, która nie dotyczy już getta, stanowią we *Wszystkich lajkach Marczuka* Internet i media społecznościowe. W tym przypadku stają się one możliwym obszarem przekazu pamięci o Zagładzie wśród współczesnych nastolatków, choć nietraktowanym bezkrytycznie. Autorka stawia pytania dotyczące stosowności spotkania kultury „lajków” z wojenną historią Żydów.

Z punktu widzenia badań nad kulturą dziecięcą interesujący jest kolejny rozdział – *„Homo ludens”, czyli opresja zabawy*. Znajdują się w nim analizy literackich scen przedstawiających swobodną aktywność dzieci w czasie wojny. To także kolejny obszar, który może być elementem łączącym młodych czytelników ze światem przeszłości. Schematy zabaw są rozpoznawalne, a zanurzone w wojennej, przemocowej rzeczywistości przerażająco spontanicznie się w niej aktualizują, np. bohaterowie opowiadają baśń o królownie, która zakrzuszyła się kawalkiem – upragnionej w getcie – kielbasy.

Ostatnia część interpretacyjna została poświęcona dwóm książkom – *Kotce Brygidy* i *Wszystkim lajkom Marczuka*. Autorka zatytułowała ją *Dybuk kontra Facebook...*, a tym samym wskazała kluczowe słowa do zaproponowanych interpretacji powieści. Trudno jednak znaleźć uzasadnienie dla takiego ich sobie przeciwstawienia, ponieważ stanowią dwa zupełnie różne, ale niewykluczające się, pomysły opisywania zagładowych historii, uwzględniając w jednej książce perspektywę historyczną i dzisiejszą. Tom autorstwa Beręsewicz zdecydowanie różni się od pozostałych. Akcja toczy się współcześnie, jest zanurzona w rzeczywistości nastolatków korzystających z mediów społecznościowych i być może, symbolicznie, stanowi otwarcie na nowe strategie literackie w postpamięciowym przekazywaniu kierowanym do czwartego pokolenia. W tym kontekście, obok *Wszystkich lajków Marczuka*, warto zastanowić się także nad *Arką czasu...* jako powieścią o Zagładzie z motywem fantastycznym. Obie pozycje można problematyzować pod kątem pracy pamięci w czasie. To zarówno doświadczenie opisywanych bohaterów, jak i główny temat fabuły.

W zakończeniu książki Wójcik-Dudek pokrótce podsumowuje dotychczasowe rozpoznania oraz formułuje postulaty dotyczące perspektyw rozwoju literatury zagładowej dla dzieci. Autorka powtarza kilkakrotnie wyrażone w pracy przekonanie, że literatura powinna stanowić obszar spotkania młodego czytelnika z Innym. Wspomina również o problemach związanym z kreowaniem wizerunku żydowskich dzieci jako bohaterów pełnowymiarowych i aktywnych, a także z ryzykiem tworzenia opowieści heroizujących i deheroizujących Polaków lub Żydów. Zwraca uwagę na zagrożenie, jakie dla konstruowania opowieści o Zagładzie stanowi kicz. Tę kategorię autorka rozumie jako

dostarczanie czytelnikowi wzruszeń, które dają mu poczucie samozadowolenia związanego z przejściem się tragicznym losem bohaterów. Badaczka uważa, że polskim autorom i autorkom udaje się uniknąć tej pułapki. Podsumowanie to wydaje się jednak nieco zbyt optymistyczne. Omawiane książki wymagałyby też krytycznej lektury, która pomogłaby wskazać obszary niedosłownego przekazywania treści, otwarte na interpretacje czytelników oraz zabiegi zmierzające do prostego przekazywania faktów.

W podsumowaniu nie pojawia się wielokrotnie wyrażane przekonanie, że literatura dla dzieci dotycząca Zagłady powinna przekazywać/budować doświadczenia i informować o historycznych wydarzeniach w sposób unikający ryzyka „traumatyzowania” młodego czytelnika. Badaczka ma wątpliwości odnośnie do np. przedstawiania śmierci bohatera, którego odbiorcy zdążyli polubić lub się z nim utożsamić. Dla Wójcik-Dudek traumatyzująca wydaje się scena powrotu do getta Joasi, bohaterki *Szlemiel*, natomiast trauma zostaje „oszczędzona” dzieciom w *Ostatnim przedstawieniu panny Esterki*, ponieważ bezpośrednio nie dowiadujemy się o wywiezieniu sierot i Korczaka do Treblinki. Jako rozwiązanie tego problemu badaczka sugeruje równoważenie zła dobrem, na przykład, by obok szmalcowników występowali sprawiedliwi Polacy ratujący Żydów. To jednak pozwoliłoby wyciągnąć niebezpieczny i nieprawdziwy wniosek, że wojna i Zagłada są grą o sumie zerowej, w której zachowana zostaje symetria. Może zamiast pisać o ewentualnym „traumatyzowaniu”, warto raz jeszcze przemyśleć powody powstawania tego rodzaju literatury i zastanowić się nad możliwymi okolicznościami jej lektury (także dziecka w dialogu z dorosłym). W kontekście zagładowej literatury dla dzieci ważnym aspektem jest również podwójna odpowiedzialność autorów i autorek – za młodego czytelnika i za prawdę oraz pamięć, a tym samym rozważania dotyczące związku etyki i estetyki, prezentowanych tematów i ich artystycznych, literackich realizacji. Badając literaturę dla młodych odnoszącą się do wojny i Zagłady, dotykamy twórczości, w której obszarze poszukuje się artystycznych form do wyrażenia tematów związanych ze śmiercią, z prześladowaniem i eksterminacją Żydów, przy respektowaniu wieku i wrażliwości odbiorców. Nie może jednak się to wiązać z unikaniem właściwego tematu lub opowiadaniem wyłącznie historii ocalonych. W przypadku twórczości dla dzieci są to pytania szczególnie potrzebne, ponieważ pozwalają uniknąć uproszczeń i traktować literaturę jako działalność artystyczną, a nie tylko medium przekazu konkretnych treści.

Autorka wielokrotnie posługuje się sformułowaniem „literatura osobna”, a jednocześnie w interpretacjach udowadnia, że sięganie po nie w kontekście omawianego tematu nie jest uzasadnione, wszak sama nieustannie widzi ścisłe związki literatury dla dzieci i twórczości bez wyraźnej dedykacji wiekowej. Terminy „literatura osobna” czy „literatura czwarta” wymagają dzisiaj krytycznego namysłu. Praca Małgorzaty Wójcik-Dudek jest tego potwierdzeniem. Równocześnie nie zostało w niej niestety postawione pytanie, czy i jak zagładowe teksty

dla dzieci funkcjonują bez kontekstu wyraźnie określonego wiekowo adresata lub w kontekście potencjału wspólnej lektury dziecka i dorosłego. Wydaje się to szczególnie interesujące, gdy weźmie się pod uwagę gatunek, jakim jest książka obrazowa, jak również możliwość międzypokoleniowego dialogu na ważny temat.

W zaproponowanej narracji o literaturze dla dzieci w perspektywie postpamięci moją wątpliwość wzbudziło stosunkowo częste posługiwanie się metaforą i odwołaniami biblijnymi, a także nieświadome wpisywanie Żydów w porządek chrześcijański (np. Korczak jak święty). Porównania i metafory nigdy nie są niewinne, dlatego nie można nie zwrócić uwagi na niezręczność takich sformułowań, jak: „gettowe madonny” w kontekście żydowskich matek, „holokaustowa Maria i Marta” w odniesieniu do Stefy i Esterki – dwóch zdecydowanie różnych współpracowniczek Janusza Korczaka, porównanie przemarszu Żydów do getta przez most z Pragi na Muranów do eksodusu, określenie „starsi bracia” – jako Żydzi w stosunku do Polaków czy peryfrazą „mała konwertytka” w odniesieniu do żydowskiej dziewczynki – ukrywanej przez Polaków i, z konieczności, ochrzczonej. Za niedopuszczalne uważam także pisanie o antysemityzmie jako postawie niegroźnej, gdy dotyczy Stańci, bohaterki *Kotki Brygidy*, którą lubi główna bohaterka opowieści.

Podsumowując swoją pracę, Wójcik-Dudek komentuje grę słów wykorzystaną w tytule – „w(y)czytać Zagładę”. Przyznaje, że przeanalizowane teksty uświadomiły jej istnienie imaginarium Zagłady wczytywanej w świadomość czwartego pokolenia. Wyczytywanie i wczytywanie to dwa kierunki działań, na które pośrednio wskazuje autorka. Pierwszy dotyczy umiejętności rozpoznawania kulturowych kodów, świadomości istnienia miejsc pamięci naznaczonych obecnością i Zagładą Żydów. Drugi to czynność przekazywania, transfer wiedzy. Zastanawiam się jednak, czy ta „cyfrowa” metafora „wczytywania” rzeczywiście pozwala zobrazować jakości, które cechują lub będą cechowały pamięć o Zagładzie czwartego pokolenia. Wczytywanie czegoś komuś lub czemuś to czynność jednostronna, pozbawiona relacji. Taka forma przekazu sprawia wrażenie działania opresyjnego, nie – spotkania z Innym. Jednak postulat ten w narracji badaczki staje się nieoczywisty. Choć zostaje wielokrotnie wyartykułowany, zaprzecza mu sięganie po wspomniane już stereotypy, uogólnienia czy postrzeganie Żydów i Zagłady w perspektywie chrześcijańskiej.

Biorąc pod uwagę omawiany temat, warto zastanowić się nad jeszcze jednym elementem tytułu – „praktyki postpamięci”. Zastanawiając się nad nim po lekturze recenzowanej publikacji, można mieć poczucie, że zagadnienie to mogłoby wyraźniej wybrzmieć w kontekście omawianych książek – pod względem postpamięci jako tematu, doświadczenia twórcy i odbiorcy komunikatu oraz działań związanych z edukacją szkolną, ale i szeroko rozumianą edukacją kulturową. Interesujące byłoby także zastanowienie się, czy i w jaki sposób przez lata zmieniają się lub przekształcają motywy i konwencje przedstawieniowe w teks-

tach, które mogą być nośnikami postpamięci, oraz jak rezonuje to w najnowszej literaturze dla młodych czytelników.

W(y)czytać Zagładę. Praktyki postpamięci w polskiej literaturze XXI wieku dla dzieci i młodzieży to praca, która mogłaby stanowić monograficzne opracowanie tematu, włączające literaturę dla dzieci do ogólnych badań związanych ze wskazanym obszarem, ale też pokazujących jej specyfikę. Trudno oprzeć się wrażeniu, że zabrakło tu wnikliwych interpretacji utworów z zestawu tekstów, które interesowały badaczkę, na rzecz rozproszenia i składania narracji z wielu cytatów, fragmentów. Podczas lektury można odnieść wrażenie, że teksty literackie dla dzieci są tylko pretekstem, by snuć wielowątkową, wieloaspektową narrację wokół szeroko zarysowanego tematu postpamięci.

Książka Małgorzaty Wójcik-Dudek jest czytelnicznym wyzwaniem, zaprasza swoich odbiorców i odbiorczynie do drogi przez wiele skojarzeń z różnymi tekstami kultury i naukowymi perspektywami, nie tylko związanych z głównym tematem. Wymaga uważności, czujności i uruchomienia własnego aparatu krytycznego.

Joanna Żygowska

Reading and Memory

Małgorzata Wójcik-Dudek: *W(y)czytać Zagładę. Praktyki postpamięci w polskiej literaturze XXI wieku dla dzieci i młodzieży*.
Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2016, ss. 336.

Summary

The text is a critical review of Małgorzata Wójcik-Dudek's *W(y)czytać Zagładę. Praktyki postpamięci w polskiej literaturze XXI wieku dla dzieci i młodzieży*. It refers to and briefly comments upon the issues tackled in the chapters of the book. The review analyses the book in terms of its way of describing contemporary texts on the Holocaust aimed at the fourth generation and deciphering the Shoah-related imagery; it also examines how the eponymous notions of reading (*wyczytywanie*) and loading (*wczytywanie*) of memory are realised in the book.